

Jakub Butler - negocjacje z 20 lipca 1622 r



Dyskusja o dosyć tajemniczych 'kiryśnikach' na forum historycy.org [<http://www.historycy.org/index.php?showtopic=52714&st=0>] przypomniała mi o bardzo ciekawych opisach negocjacji litewsko-szwedzkich pod Mitawą w 1622 roku. Interesującą rzeczą jest, z jaką eskortą przybywano na takie rozmowy – z jednej strony by zapewnić sobie bezpieczeństwo, z drugiej by 'pokazać się' jakie to wspaniałe oddziały dana strona ma w swej armii (tu zapewne husaria mogła być w swoim żywiole). Poniżej nieco fragmentów z 'Księcia Krzysztofa Radziwiła...', moje komentarze jak zwykle w nawiasach.

Najbardziej znany opis to negocjacje z 20 lipca 1622 roku:

Skoro ósma minęła, wyjechał nasz hetman [Krzysztof II Radziwiłł] ; jechało przed nim czterdziestu towarzystwa w zupełnych kirysach [tu polecam dyskusję na historykach.org], ze skrzydłami, dzidami turskimi, z forgami, strojno i świetno ubranych; niezbrojnych osób było piętnaście. Gdy przyjechał do namiotów hetman, kiryśników jednym szeregiem ku temu miejscu, gdzie miały być szwedzkie namioty, a chorągiew swoją husarską [Adam Steckiawicz był porucznikiem silnej husarskiej chorągwi hetmańskiej, być może stała tu jako osobny oddział a część towarzyszy wśród owych 'kiryśników'?] na strzelanie z muszkietu od namiotów postawił.

*Znowu obok chorągwi husarskiej, jeno że przecie dalej od namiotów, stały trzy chorągwie piesze hetmańskie, dwie pana Steckiawicza [Dawid Steckiawicz był rotmistrzem jednej z rot pieszych, zapewne druga rota to część dużej chorągwi hetmańskiej] i jedna irlandzka pana Putlerowa [**cudzoziemska rota Jakuba Butlera**].*

(...) Przyszło dwa skarbne wozy Pontusowe [to oczywiście Fältherren Jacob Pontusson de la Gardie], , po cztery konie w nich, przy nich czterech rajtarów w szmelcowanych zbrojach [kirasjerzy z kompanii przybocznej de la Gardie?], i muszkietierów w szyszakach [według regulaminów króla Gustawa II Adolfa każdy muszkietier miał nosić hełm] trzydziestu i kilku. (...) Przyjechał zatem Pontus z trębaczami. Było pod jednym kornetem ze czterystu jazdy [jeżeli liczba nie jest przesadzona i znając rzeczywiste stany armii szwedzkiej, oznaczałoby to, że pod jednym sztandarem Szwedzi wystawili przynajmniej trzy kompanie jazdy]. Osobno, miasto naszych kiryśników, postawił w bok od swojej szopy kilkudziesięciu rajtarów; przy sobie, bez zbroi, miał kilkanaście oficerów; za rajtarami było przed lasem i na zasadzce po chróstach (bo się naszych bardzo bali), ze 3000 piechoty bez chorągwi.

Przy kolejnych okazjach spotykano się w eskorcie 50 koni z każdej strony, mamy także wzmiankę o negocjacjach w październiku, gdzie uzgodniona eskorta to z ich strony 500 a z naszej 500, brak jednak szczegółów o składzie oddziałów.

16 października grupa litewskich deputatów została wysłana do obozu szwedzkiego pod Rygą. Nie mamy niestety wzmianki o eskorcie, za to co nieco o Szwedach którzy ich przywitani. *Na ćwierć mile przed miastem, pięćdziesiąt koni rajtarów z porucznikiem chorągwie samego Pontusa ich spotkali.* Chodzi tu więc o przybocznych kirasjerów de la Gardie, pod porucznikiem Klasem Wachtmeisterem.

Negocjacje z 17 listopada odbywały się nieopodal Kircholmu. Tam szwedzka eskorta to rajtarów sto pięćdziesiąt, piechoty także jeżeli niewięcej w szyszakach, a po chwili ich jeszcze dwadzieścia przybyło; tych ludzi postawili od Dźwiny. Z kolei Litwini to jazdy sto husarów we zbrojach [ciekawe czemu

podkreślono fakt, że husarze mieli zbroje?] z *kopiami*, a *piechoty polskiej sto* [czyżby w obydwu przypadkach oddziały hetmańskie?].